



Nowohucianie wspominali, pani profesor opisała

2024-02-07

Rzadko zdarza się, że informacja o ukazaniu się książki sprawiła mi aż taką radość. Za książkami przepadam i czytam je w każdej wolnej chwili, są też tytuły, na które oczekuję i autorzy mający u mnie bezgraniczny kredyt zaufania. A jednak nieczęsto podchodzę do nich tak osobiście, jak w przypadku książki „Nowohucianie o Polsce Ludowej” dr hab. Agnieszki Chłosty-Sikorskiej (profesor UKEN), wydanej przez Muzeum Krakowa oraz Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Powodów mam kilka

Pierwszy jest taki, że byłem u początków procesu, który do powstania książki doprowadził. W nieistniejącym już Muzeum PRL-u pomagałem Agnieszce wypracować model spotkań z mieszkańcami, który ona potem przez kilka lat wspaniale rozwijała i prowadziła. Były to „Podwieczorki w Muzeum”, w trakcie których mieszkańcy Nowej Huty mogli przy kawie, herbacie i ciastkach powspominać czasy PRL-u.

Nie były to jednak wspomnienia wyłącznie nostalgiczne. Prowadząca dbała o odpowiednie wprowadzenie tematu spotkania i skomentowanie padających wypowiedzi. Podobnie wygląda książka, która składa się z historycznej opowieści o życiu codziennym w PRL-u (m.in.: dzieciństwo, edukacja, praca zawodowa, kuchnia i puste półki, czas wolny, wypoczynek zorganizowany, świętowanie) inkrustowanej fragmentami wspomnień z „Podwieczorków...”.

Powód drugi to osoba autorki książki, która mnóstwo energii i serca wkłada zawsze w podejmowane działania. Było to bezcenne dla Muzeum PRL-u, jest bezcenne dla jego następcy – Muzeum Nowej Huty, z którym Agnieszka Chłosta-Sikorska w dalszym ciągu współpracuje. Jest też członkinią Rady Muzeum Krakowa.

Powód trzeci to grono uczestników „Podwieczorków”. Brałem udział w ich niewielkiej części, ale jestem w stanie na podstawie nawet tych krótkich wypowiedzi stwierdzić, z czyich ust padły. To przede wszystkim nasi stali, muzealni bywalcy. Osoby, które można było spotkać na wernisażach, wykładach, spotkaniach. Część nadal można. Niektórzy jednak już odeszli, ale zostali z nami m.in. dzięki zrealizowanym w trakcie „Podwieczorków...” nagraniom, a teraz także książce „Nowohucianie o Polsce Ludowej”.

Książka sprawiła mi też tak wielką radość, bo choć całość opowieści jest uniwersalna, to dzięki wplecionym opowieściom mieszkańców staje się historią nowohucką. Przywołuje nieistniejące już dziś miejsca, wyciąga na światło dzienne głęboko skrywane wspomnienia. Czasem też kontrowersje.

Głos mieszkańców Huty

Oczywiście wspomnienia mieszkańców są wybiórcze, często też skłonne do upiększania opisywanych wydarzeń. Mają jednak wyjątkową wartość, bo choć Huta doczekała się już na swój temat sporej liczby publikacji, to jednak ich autorzy – poza kilkoma książkami reporterskimi, np. Katarzyny Kobylarczyk i



**Magiczny
Kraków**

Renaty Radłowskiej – niezbyt często oddają głos mieszkańcom, a ci najstarsi (pokolenia budowniczych dzielnic i ich dzieci) już przecież odchodzą.

Stała się więc książka Agnieszki Chłosty-Sikorskiej moją drugą lekturą 2024 r., przeskakując w kolejce wiele oczekujących na czytanie tytułów. No, ale tę książkę po prostu musiałem przeczytać, bo jej wydanie sprawiło mi bardzo miłą niespodziankę na początek roku! Nie tylko dla mnie zresztą chyba, przynajmniej sądząc po facebookowych reakcjach znajomych.

PS Jak to większość wydawnictw muzealnych, książki nie znajdziecie we wszystkich księgarniach. Możecie ją jednak kupić w sklepie Muzeum Krakowa w Pałacu Krzysztofory i oczywiście w Muzeum Nowej Huty. Jest też dostępna w sklepie internetowym Muzeum Krakowa.

Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa